

EKSPERT: DOBRE PERSPEKTYWY DLA ENERGETYKI MORSKIEJ

Dobre perspektywy dla energetyki morskiej. Do 2030 roku możliwa jest instalacja 6 GW mocy - wynika z najnowszego raportu McKinsey & Company. Dzięki rozwojowi sektora może powstać blisko 80 tys. nowych miejsc pracy, a PKB ma szansę wzrosnąć o 60 mld zł. Łączne nakłady inwestycyjne konieczne do zainstalowania takiej mocy to 70 mld zł. Jednak ze względu na wpływ na wzrost gospodarczy i powstanie nowych miejsc pracy ta się inwestycja zwróci, a wartość netto projektu będzie dodatnia.

- Morze Bałtyckie ma bardzo dobre uwarunkowania dla energetyki wiatrowej ze względu na swoją charakterystykę i głębokość, stosunkowo niską w porównaniu do innych krajów. Również wiatr na Morzu Bałtyckim charakteryzuje się relatywnie niską amplitudą zmian, co jest niezmiernie istotne dla generowania energii elektrycznej z tej technologii - tłumaczy w rozmowie z agencją Newseria Biznes Marcin Purta, partner McKinsey w Warszawie, lider praktyki energetycznej w Europie Środkowej.

Z raportu McKinsey & Company „Rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. Perspektywy i ocena wpływu na lokalną gospodarkę” wynika, że morska energetyka wiatrowa może w ciągu najbliższych lat stać się ważną branżą polskiej gospodarki. Do 2030 roku może powstać nawet 6 GW zainstalowanej mocy.

- Szacujemy, że w perspektywie do 2030 roku może zostać stworzonych nawet blisko 80 tys. miejsc pracy związanych z tą inwestycją. Wpływ na PKB i na gospodarkę Polski może osiągnąć około 60 mld zł. Inwestycja może się przyczynić do zdecydowanego rozwoju nowych branż, innowacji w Polsce i w związku z tym do rozwoju gospodarki kraju - ocenia Purta.

Na rozwoju sektora skorzystają przede wszystkim branża stoczniowa i stalowa. W stoczniach mogą się pojawić nowe zamówienia na 5-11 dużych statków do budowy farm i nawet 8 mniejszych do eksploatacji, będzie też zapotrzebowanie na elementy farm, czyli wieże i fundamenty. Rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Polsce może pochłonąć ponad 1 mln ton stali, najwięcej ze wszystkich projektów realizowanych w ostatnich latach. Perspektywy po 2030 roku są równie dobre.

- Morze Bałtyckie ma bardzo dobre warunki dla tej technologii. W perspektywie po 2030 roku istnieją możliwości dodatkowych inwestycji. Mówi się nawet o 8-14 GW zainstalowanej mocy w tej technologii - przekonuje ekspert McKinsey.

W Europie morska energetyka wiatrowa szybko się rozwija. Średni przyrost mocy w ostatnich kilkunastu latach wynosił ok. 30 proc. Obecnie łącznie zainstalowanych jest 11 GW mocy, do 2020 roku może być już 20 GW, w technologii przodują Niemcy i Wielka Brytania.

- Pierwsze morskie farmy wiatrowe powstały kilkanaście lat temu, ale tak naprawdę technologia

rozwijają się od kilku lat. Biorąc pod uwagę znaczący potencjał w Polsce, polskie firmy i instytuty naukowo-badawcze mają zdecydowaną szansę na to, by uczestniczyć jako jedni z liderów rozwoju tego rynku – podkreśla Purta.

Na morskiej energetyce wiatrowej mogą zyskać nie tylko stocznie i firmy z branży stalowej, lecz także cała gospodarka (więcej miejsc pracy), większe będą też wpływy do budżetu.

- Szacujemy, że w okresie budowy i działania morskich farm wiatrowych wpływy do budżetu państwa z różnych podatków (VAT, CIT) i wszelkiego rodzaju opłat niezbędnych do tych inwestycji mogą osiągnąć nawet 15 mld zł – ocenia ekspert.

Morskie farmy wiatrowe w porównaniu do lądowych mają niemal dwukrotnie większą produktywność energii, są też bardziej stabilne. Współczynnik sprawności wynosi 40–50 proc., przy mniej niż 30 proc. dla lądowych farm wiatrowych i 10 proc. dla elektrowni fotowoltaicznych. Jediną barierą mogłyby być stosunkowo wysokie koszty.

- Zbudowanie 6 GW w tej technologii to nakłady inwestycyjne rzędu 70 mld zł. Są to całkowite nakłady inwestycyjne, do momentu, kiedy te farmy wiatrowe będą mogły być eksploatowane i będą mogły produkować energię elektryczną – wskazuje ekspert.

W Europie zainwestowano w morskie farmy wiatrowe ponad 40 mld euro. Łącznie to jednak znacznie więcej, licząc dodatkowe inwestycje w porty i sieci przesyłowe. Branża zatrudnia 75 tysięcy osób, jednak do 2030 roku może być to nawet 300 tysięcy. Dlatego, jak przekonuje Purta, warto na konieczność poniesienia wysokich nakładów spojrzeć pod kątem przyszłych korzyści, zwłaszcza że inwestycje w długim okresie są opłacalne.

- Koszt energii elektrycznej wygenerowanej przy tego typu nakładach inwestycyjnych to ok. 90–95 euro za megawatogodzinę. Tak jak w przypadku pozostałych źródeł energii odnawialnej niezbędne będą dotacje. Natomiast wpływ na wzrost gospodarczy i na nowe miejsca pracy powoduje, że wartość bieżąca netto, czyli NPV projektu, jest dodatnia – podkreśla Marcin Purta.

Zobacz także: [Trump chce odwołać zgodę na paryskie porozumienie klimatyczne](#)